

Kosman, Marcelli

"Lietuvos užsienio politika XVI a.", Bronius Dundulis, Vilnius 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 64/1, 182-184

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

za wydanie szewcom przywileju cechowego chroniącego ich prawa i zatwierdzenia statutu. Dodajmy, że cech szewski był najpowszechniejszy w miastach i miasteczkach mazowieckich. Znacznie późniejszą metrykę posiadał zbiorowy łączący różne rzemiosła, przede wszystkim metalowe, drzewne, skórzane, a także złotników, szklarzy i szmuklerzy. Przywilej tego cechu pochodzi z końca XVI wieku i został wystawiony przez kancelarię Zygmunta III w 1597 r.

Były to już czasy kryzysu miast i miasteczek mazowieckich. Niewiele późniejsza lustracja z 1617 r. notuje wyraźny upadek rzemiosła w Wyszogrodzie. Lustratorzy zanotowali istnienie tylko 130 rzemieślników. Jednocześnie podkreślili, że w Wyszogrodzie zaniechano całkowicie produkcji sukienniczej, choć nieco wcześniej należał on do najważniejszych ośrodków sukienniczych na Mazowszu i produkował parę tysięcy postawów sukna rocznie. Obok wzmiankowanego przez autorkę sukna starego wyrabiano w Wyszogrodzie sukna rudawe wzmiankowane w 1521 r. („Słownik”, s. 63). W początkach XVII wieku upadło też szynkowanie przywożonego piwa piątkowskiego. Widocznie jako droższe nie znajdowało już nabywców w miejscowym środowisku. Wszystko to świadczy o poważnych rozmiarach kryzysu miejscowej społeczności miejskiej związanego z załamaniem gospodarki towarowo-pieniężnej. Jest on tym bardziej charakterystyczny, że Wyszogród należał do starszych ośrodków miejskich o bardziej ugruntowanej strukturze życia społecznego i gospodarczego od miasteczek wschodniego i północnego Mazowsza. Fakt ten nabiera szczególnej wymowy jeżeli zważymy, że rozwój Wyszogrodu w dobie wcześniejszej był wyraźnie związany z handlem wiślanym. Okres, z którego czerpiemy informacje o upadku Wyszogrodu nie oznacza przecież załamania handlu wiślanego. Wymyka się on jednak w tym czasie z rąk mieszczan i przyczynia się do pogorszenia ich sytuacji skutkiemubożenia wsi wywołanego nadmiernym uciskiem pańskim.

Z obowiązku recenzenta wspomnieć wypadnie, że praca omawiana nie jest wolna od drobnych uchybień erudycyjnych. I tak np. błędnie została odniesiona sygnatura rękopisu lustracji mazowieckiej z 1569 r. nr 3082 przechowywanego w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie do zbiorów Czartoryskich w Krakowie. Dane dotyczące studentów pochodzących z Wyszogrodu na Akademii Krakowskiej zestawione przez Kaniewską dotyczą nie dwóch lat, jak twierdzi autorka, lecz kilkunastulecia (s. 33). Porównanie wysokości podatków płaconych tytułem warzenia piwa i palenia gorzałki (s. 28) nie może stanowić bezpośredniej podstawy do szacunku wielkości produkcji obydwu napitków. Wymagałyby one bardziej gruntownej analizy przeprowadzonej na szerszym materiale. Trafnie natomiast autorka zauważyła, że liczba 1000 warów piwa podana przez lustratorów w 1616 r. jest tylko próbą dość dowolnego szacunku znacznie odbiegającego od rzeczywistej produkcji mieszkańców świeżo spalonego miasta.

W sumie omawiana książka przynosi wiele nieznanych informacji. Wskazuje, iż mimo zagłady archiwów miejskich wiele jeszcze można uczynić na polu rozszerzenia znajomości dziejów i funkcji miast mazowieckich w Polsce przedrozbiorowej.

Tadeusz Lalik

Bronius Dundulis, *Lietuvos užsienio politika XVI a.*, Mintis, Vilnius 1971, s. 308.

Nauka polska ze zrozumiałym zainteresowaniem — zważywszy jej ogromne na tym polu osiągnięcia — śledzi każdy nowy krok posuwający naprzód wiedzę o dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego, które w ramach wspólnej Rzeczypospolitej przez kilka wieków było połączone z Koroną w jeden organizm państwowy. I w omawianej książce możemy wskazać dowód tych osiągnięć — for-

malny, ale rzucający się w oczy. W otwierającej tom prezentacji podstawowych źródeł (przy wykazie ich skrótów) na 15 pozycji 8 wyszło w Polsce, 6 w Rosji, 1 w Litewskiej SRR.

Książki o polityce zagranicznej W. Ks. Litewskiego w XVI wieku dotąd brakowało w historiografii, choć wiele miejsca poświęcano temu zagadnieniu w różnych monografiach. Autor (s. 4) słusznie zauważa: „Wiek XVI stanowi ważny etap w dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym okresie ostatecznie ukształtowały się gospodarka i społeczeństwo feudalne, uformowała się ideologia feudalna, kraj został objęty przez Renesans i Reformację, pojawiła się wyższa uczelnia oraz pierwsza książka litewska. Nastąpiły wówczas również ważne przemiany w życiu politycznym”. Stąd prace dotyczące poszczególnych dziedzin rozwoju państwa są ze wszech miar pożyteczne.

Czy można mówić o polityce Litwy w owym okresie?

W ciągu XV wieku coraz wyraźniej dawało się obserwować w ramach W. Ks. Litewskiego integrację (zwłaszcza na polu gospodarczym) Litwy i Białorusi, podczas gdy Ukraina była z nimi słabo powiązana i skutecznie powiększali na niej swe wpływy Polacy, którzy też kolonizowali Podlasie. Na wiek XVI przypada początek kształtowania się literackiego języka litewskiego, pojawiła się też książka białoruska. Narody litewski i białoruski znajdowały się na drodze do wykształtowania, panowie decydujący przeciw o polityce państwa, to Litwini związani ekonomicznie z ziemiami białoruskimi i bliscy ich kulturze, a coraz bardziej ulegający polszczyźnie. Już Witold prowadził świadomą politykę kolonizacyjną, obdarzając możnych litewskich dobrami na kresach ruskich. Na Białorusi znajdowały się też rozległe kompleksy majątkowe biskupstwa wileńskiego¹. Nie wchodząc w dalsze szczegóły poprzestaniemy na stwierdzeniu, że w XV—XVI w. wyraźnie postępowała: a) integracja Litwy i Białorusi, przy wyobcowywaniu się Ukrainy; b) integracja Polski i W. Ks. Litewskiego, mimo że przez cały czas *de facto*, a po 1440 r. *de iure* oba państwa łączyła jedynie osoba wspólnego władcy (z wyjątkiem lat 1492—1501).

Dalsza sprawa to zakres chronologiczny — to, że XVI wiek był okresem niezmiernie ważnym w rozwoju W. Ks. Litewskiego, nie musi automatycznie oznaczać, iż lata 1501—1600 stanowią jakieś wyraźnie uzasadnione cezury. Zresztą pora przejść do omówienia konstrukcji i treści pracy — a wnioski będą jasne.

Autor podzielił całość na sześć rozdziałów. W pierwszym dokonał ogólnej charakterystyki wewnętrznej państwa, w następnym przeszedł do wojen z Moskwą w XVI w. Wyszedł od podboju ziem ruskich przez Litwinów w XIV w., szerzej zatrzymał się nad ich apogeum w czasach Witolda, nad stratami terytorialnymi za Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta Starego (w 1514 r. padł Smoleńsk), wreszcie nad okresem konfliktu inflanckiego 1558—1583. Następny konflikt — z Krymem — po pierwsze nie dotyczy rdzennej Litwy, po drugie obejmuje XV i pierwszą tylko połowę XVI w. Z kolei autor omawia stosunki Litwy z Krzyżakami od początku wojny trzynastoletniej do traktatu krakowskiego 1525 r., słusznie zwracając uwagę na kwestię bałtycką (ade tu wybiega — co jest uzasadnione — do czasów Władysława IV). Zastrzeżenie budzi sformułowanie tytułu rozdziału V: „Przyłączenie Inflant do państwa litewskiego w 1561 r.” (s. 154). Wszak wiadomo, na jakich zasadach ziemie te znalazły się w obrębie Rzeczypospolitej². Wreszcie

¹ Por. literaturę zagadnienia przytoczoną ostatnio przez W. Peltza, *Ród Giedygołda i jego majątności*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu”, Historia XI, 1971, s. 22 nn.

² Por. E. Tarvel, *Stosunek prawnopaństwowy Inflant do Rzeczypospolitej oraz ich ustroj administracyjny w latach 1561—1621*, ZH XXXIV, 1969, z. 1, s. 49 nn. Z innych pominiętych przez Dundulisa prac wskażemy W. Czaplńskiego, *Stanowisko państw skandynawskich wobec sprawy inflanckiej w latach 1558—1561*, ZH XXVIII, 1963, z. 3, s. 379—406.

końcowy, najobszerniejszy rozdział (s. 192—280) dotyczy unii lubelskiej. Autor wychodzi od aktu krewskiego i daje przegląd stosunków polsko-litewskich ze szczególnym uwzględnieniem ich finału z 1569 r. Szkoda, że nie uwzględnił najcenniejszej z ostatnio wydanych na ten temat prac, pióra Juliusza Bardacha (1969), choć powołuje się na opublikowaną później (1970) popularną książeczkę Jučas³.

Przegląd powyższy wskazuje, że autor wykracza przed i poza XVI wiek, co było łatwe do przewidzenia, bo przecież początek i schyłek owego stulecia nie przynosi żadnych przełomowych wydarzeń w polityce zagranicznej W. Ks. Litewskiego. Należałoby więc przyjąć inne wyznaczniki — o ile podbój ziem ruskich ciągnął się już od XIV w., sprawy tatarskie zaś można traktować marginesowo — to należałoby sięgnąć do stosunków z Polską lub Zakonem. Czyli — jeśli już sięgnęliśmy do dat — proszą się o przyjęcie lata: 1385 (nawiązanie kontaktów z Polską) lub 1411—1422 (odzyskanie Żmudzi na mocy pokoju toruńskiego, potwierdzone na trwałe układem melneńskim)⁴. Data końcowa to bez wątpienia rok 1569, gdy Rzeczpospolita zaczęła prowadzić wspólną politykę zagraniczną; tak zresztą *de facto* jest w pracy Dundulisa.

Wszystko tedy byłoby w porządku, gdyby praca otrzymała tytuł: „Polityka zagraniczna W. Ks. Litewskiego 1385—1569”. Tymczasem poruszono stosunki z sąsiadami ważkie albo przed XVI wiekiem (Krzyżacy, Tatarzy), albo ciągnące się dalej (wojny moskiewskie, sprawa inflancka). Właśnie stosunek wobec Pomorza i Inflant dowodzi, że mimo unii lubelskiej zarysowała się widoczna linia podziału w ustosunkowaniu magnaterii polskiej i litewskiej do kwestii bałtyckiej: eksporterzy zboża dyskutowali między sobą na temat ujścia Wisły i Dźwiny. Mówi o tym anonimowy utwór z 1635 r. — przypisywany K. Radziwiłłowi — pt. „Rationes, że choćby na najcięższą królowi i Rzeczypospolitej przyjść miało, tedy lepiej Prusy u nieprzyjaciela zostawić a Inflanty *pro iudiciis* od niego odebrać”⁵. Inna sprawa, że należy tu dostrzegać nie tyle stanowisko magnata litewskiego, co pana feudalnego osobiście zainteresowanego utrzymaniem ujścia Dźwiny ze względów materialnych.

Te uwagi dyskusyjne nie przeszkadzają stwierdzić, iż Dundulis, badacz wytrawny i doświadczony, potrafił w interesujący sposób spojrzeć na arenę polityczną Europy środkowo-wschodniej XV—XVI w. i napisał książkę o wysokich walorach poznawczych⁶. Chcieliśmy jedynie zwrócić uwagę na potrzebę kontynuowania tego rodzaju studiów, które by dostarczyły materiału do rozważań na temat roli W. Ks. Litewskiego na arenie międzynarodowej przed i po unii lubelskiej, w dobie zacieśnienia więzi z Polską (1385—1569) a następnie współżycia z nią w ramach jednego organizmu państwowego.

Marceli Kosman

Michał Komaszynski, *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1971, s. 220.

Recenzowana praca ukazała się w serii „Biblioteki Wiedzy Historycznej”. Charakter „Biblioteki” wyraźnie odbiega od innych wydawnictw popularnonaukowych. Publikowane w niej prace wychodzą przeważnie spod pióra wytrawnych badaczy,

³ M. Jučas, *Nuo Krėvos sutarties iki Liubliino unijos*, Kaunas 1970; J. Bardach, *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, KH LXXVI, 1969, t. 3, s. 583—619.

⁴ Na temat wagi problemu żmudzkiego por.: B. Dundulis, *Lietuvy kova dėl Žemaitijos ir Užnemunės XV a.*, Vilnius 1960. Niedobrym zwyczajem w indeksie wśród autorów zabrakło nazwiska B. Dundulisa.

⁵ Por. R. Mienicki, „Rationes” hetmana Krzysztofa Radziwiłła z r. 1635, ZTNT XV, 1949, s. 187—190.

⁶ Warto zwrócić uwagę na staranną szatę graficzną książki — charakterystyczną zresztą dla ogółu naukowych wydawnictw litewskich — na której obwolucie znajduje się znana rycina sejmku z czasów króla Aleksandra.